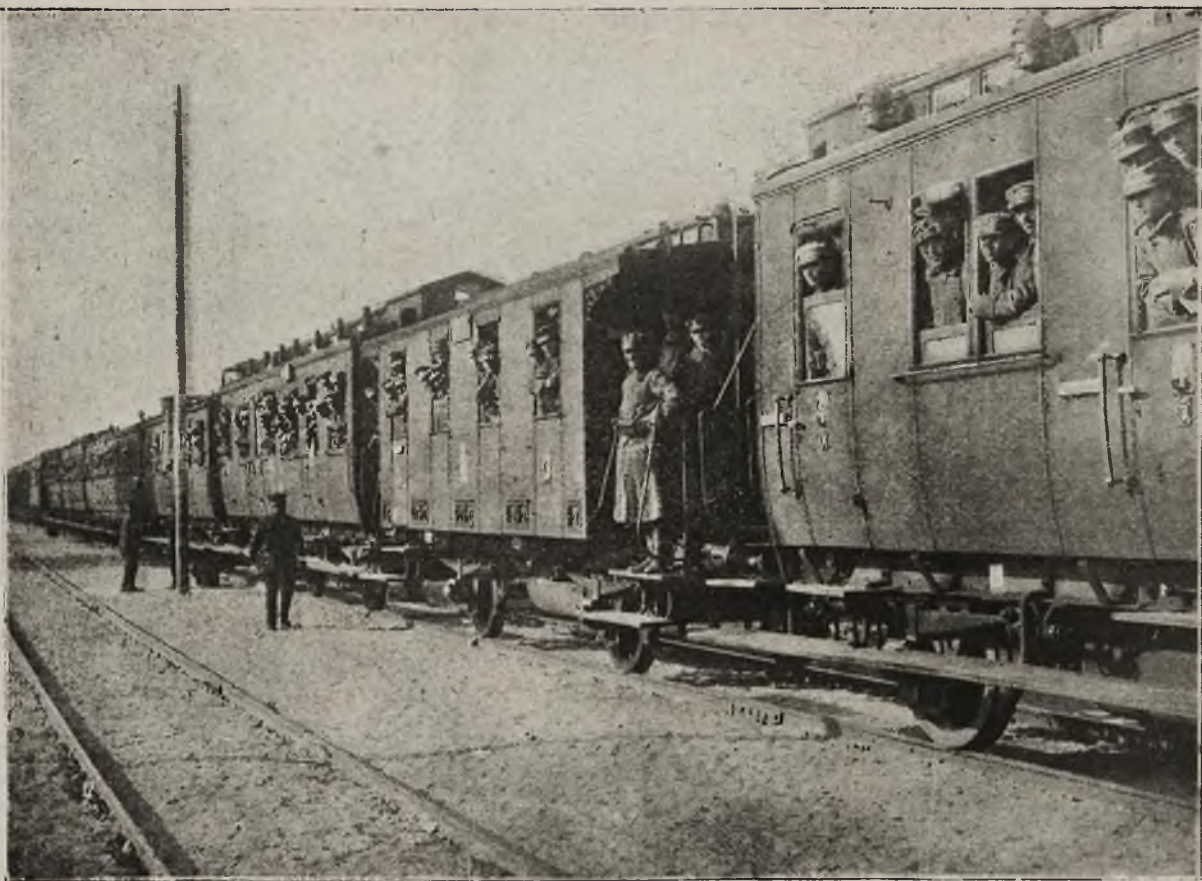
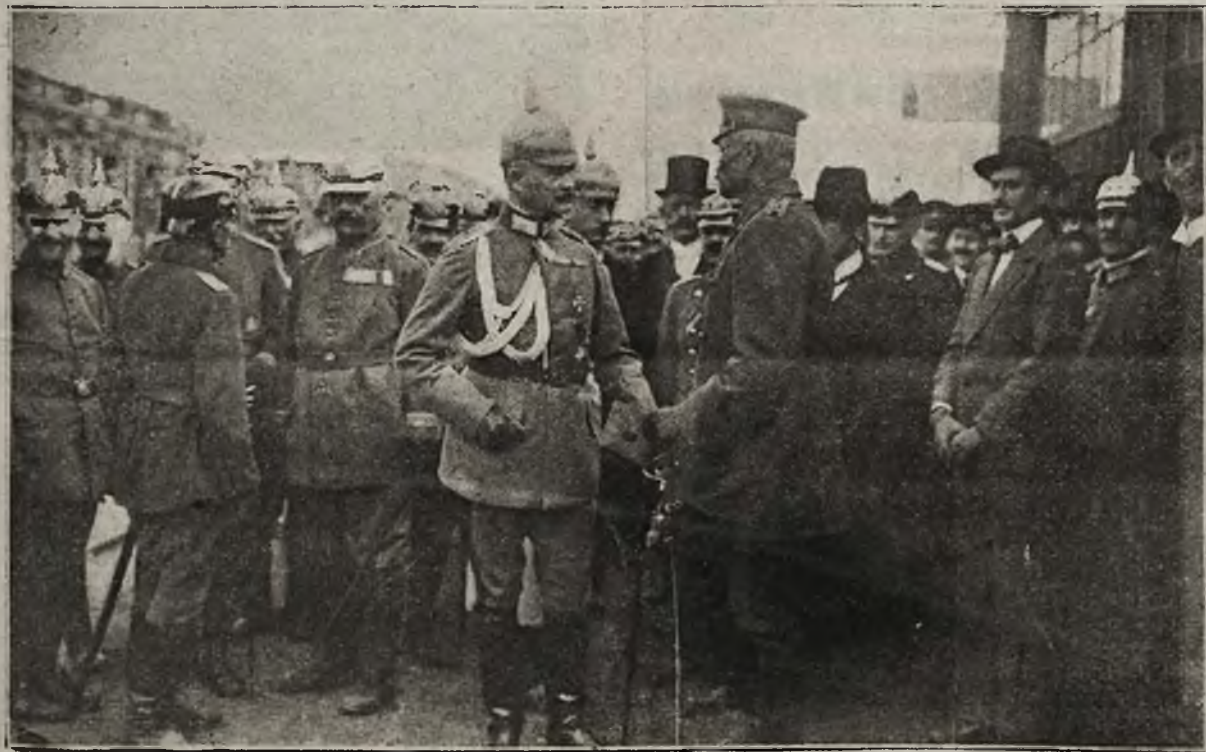


lików, co i hr. Stürgkh, przedzielony od niego czterema lub pięcioma rzędami, nagle się podniósł, podszedł tuż do stołu hr. Stürgkha, stanął przed premierem i strzelił do niego, zanim ktokolwiek zauważył, czego właściwie ten człowiek chce, trzykrotnie z rewolweru. Scena ta aż do samego zamachu minęła zupełnie niespostrzeżenie i dopiero huk strzałów zaalarmował wszystkich obecnych w sali. W pierwszej chwili, gdy niewiadomo jeszcze było, co właściwie zaszło, zapanowało ogromne zamieszanie. Goście, jako też kelnerzy, wszystko rzuciło się ku tej stronie sali, w której rozległy się strzały. Tu przedstawił się ich oczom okropny widok. Prezydent gabinetu hr. Stürgkh, spadłszy z krzesła, leżał na ziemi, brocząc obficie krwią z kilku ran w głowie. Jeden z obecnych gości zerwał z okna poduszkę i położył ją pod głowę rannego, inny, prawdopodobnie lekarz, zaczął badać puls, który jeszcze bił.

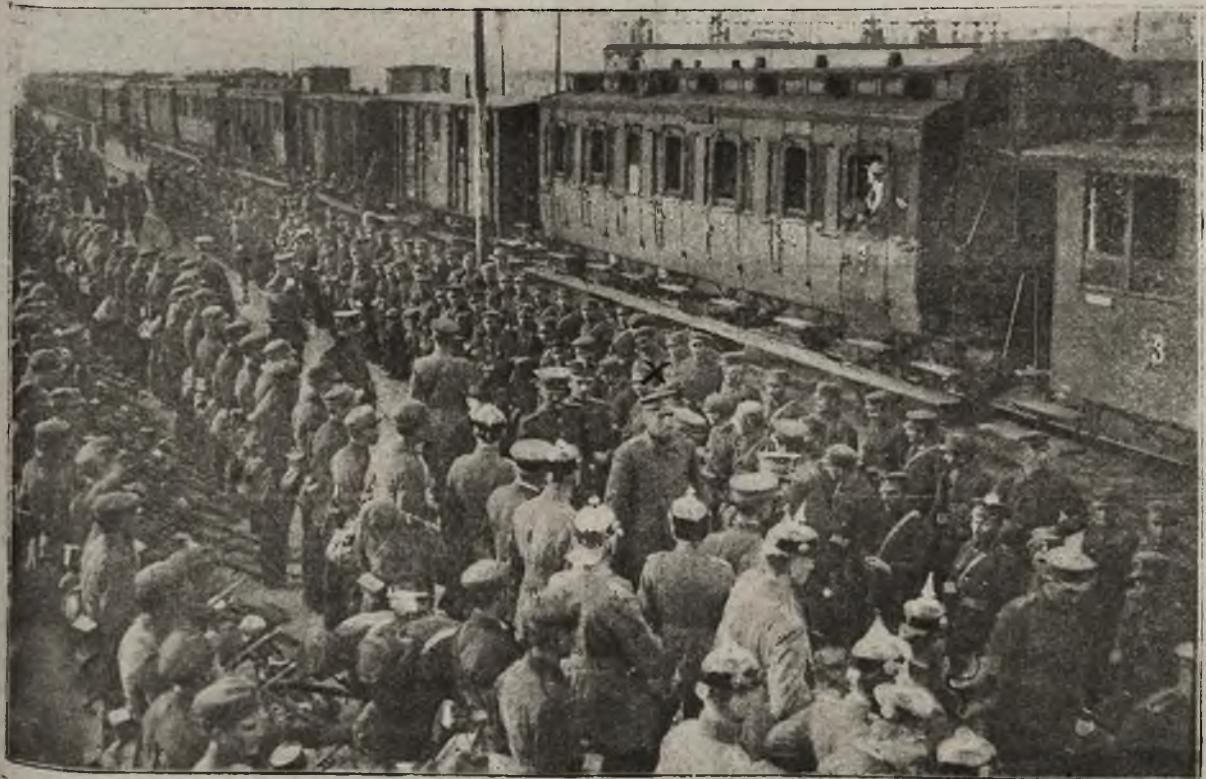
Pod pierwszym wrażeniem zamachu nikt nie pomyślał o zawezwaniu lekarza lub pogotowia ratunkowego. Dopiero gdy goście, znajdujący się w parterowej sali restauracyjnej, zaalarmowani strzałami, pośpieszyli do sali, w której wykonany został zamach, wysłano po pogotowie, które w niespełna dwadzieścia minut zjawilo się na miejscu. Tymczasem sprawca zamachu, o którego nikt się nie zatroszczył, wyszedł spokojnie z sali ku wyjściu i zaczął już wstępować na schody, trzymając w ręku rewolwer. W tej chwili podbiegł do niego starszy kelner i przedewszystkiem chciał mu wyrwać rewolwer. — Zbrodniarz zaczął się bronić. W czasie tego szamotania się rewolwer nagle wypalił, a kula ugodziła bar. Aehrenthal w nogę. Bar. Aehrenthal padł na ziemię. Kelner zaprowadził następnie sprawcę



Greckie wojsko w Niemczech: Pierwszy pociąg z transportem greckich żołnierzy na dworcu kolejowym w Zgorzelicach.



Greckie wojsko w Niemczech. Pułkownik Estorff adjutant skrzydłowy cesarza Wilhelma, wita pułkownika Karakallosa, komendanta pierwszego transportu wojsk greckich



Greckie wojsko w Niemczech: Wyladowywanie pierwszego transportu wojsk greckich na dworcu w Zgorzelicach. W pośrodku pułkownik Karakallos (X) były komendant Kavalii.

zamachu do sali korespondencyjnej, położonej na parterze, gdzie go oddano w ręce funkcjonariuszów policyjnych.

Na pytanie komisarza policyjnego, jak się nazywa, odpowiedział:

— Jestem literatem, nazywam się Fryderyk Adler. Jestem synem posła do Rady państwa, mieszkam przy Sonnehofgasse Nr. 5.

Na pytanie, dlaczego zastrzelił hr. Stürgkha, odpowiedział:

— Odpowiedzi żadnej nie udzielię, odpowiadać będę przed sądem.

Na tem przesłuchanie zakończono, poczem dr Adler, który jest synem znanego przywódcy socjalistów niemieckich i sam należał do partii socjalno demokratycznej, bez śladu jakiegos wzruszenia lub żalu usiadł na podanym mu krześle. Po godzinie przewieziono go do więzienia policyjnego.



Z pierwszego epidemicznego szpitala w Krakowie: Msza św. na dziedzińcu szpitalnym.

Greckie wojsko w Niemczech.

Brzmi to dość dziwnie, ale tak przecież jest. Czwarty korpus grecki znalazł się na terytorium niemieckim bez wypowiedzenia wojny, zupełnie dobrowolnie w charakterze gościa.

Grecja, jak wiadomo, dotrzymuje dotąd neutralności pomimo najrozmaitszych prowokacji i szykan ze strony mocarstw koalicji, które rozgospodarzyły się zwłaszcza w Salonikach, a ostatnio już w Atenach, jak w zdobytym kraju. Ludność grecka podzieliła się na dwa obozy: jeden z nich pozostał wiernym królowi, który o wojnie zupełnie nie myśli, drugi, z Venizelosem na czele, stanął otwarcie po stronie ententy. W kraju więc ogólny chaos i zamieszanie, zwłaszcza, że istnieją faktycznie i dwa rządy, jeden w Salonikach, drugi w Atenach.

Skutki tego rozdzielenia można zaobserwować